

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . .	2,55 zł.
Z odnośnieniem i w agencjach . . .	2,65 "
Na poczet, już z odnośnieniem . . .	2,80 "
Kwartalnie w ekspedycji . . .	7,65 "
Na poczet już z odnośnieniem . . .	8,67 "
Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu — części kwoty abonamentowej. —	

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 lam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczy w guldenach. Tłumaczenia i ogl. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogl. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Piątek: † Józefa Kalasatego
Sobota: Antoniego Zakarja

CHOJNICE, sobota dnia 5 lipca 1930 r.

Słońca wschód 3. 5 zachód 20 22
Księżycy wschód 13.59 zach. —

Więści o krótkiej treści

Książę Otton Habsburg

bawił w tych dniach w Genewie, jak mówią. celem nawiązania rozmów w sprawie ewentl. powrotu Habsburgów na tron węgierski. Towarzyszył mu książę Bourbon.

Sterowiec hr. Zeppelin

wzleciał w piątek rano o godz. 7.30 do lotu nad Szwajcarię z 44 pasażerami. (W środę minęło lat 30 od pierwszego wzlotu hr. Zeppelina na zbudowanym według jego planów sterowcu.

Katastrofa kolejowa we Francji.

W środę wieczorem w pobliżu Cannes w południowej Francji nastąpiło zderzenie kolejki nadbrzeżnej z kolejką elektryczną, skutkiem czego zabitych zostało dwoje osób, a 20 jest ciężko rannych.

Nominacje w ministerstwie przemysłu i handlu
Naczelnik wydziału żegluga w mfn. przem. i handlu komandor Pichtel mianowany został zastępcą nacz. dyrektora przedsiębiorstwa państwowego „Żegluga Polska” w Gdyni.

Naczelnikiem wydziału żeglugowego mianowano nacz. marynarki handlowej w Gdyni Rostkowskiego.

Zjazd weteranów armii polskiej we Francji.

Dnia 13 i 14 bm. odbędzie się w Warszawie zjazd weteranów b. armii polskiej we Francji, na który przyjedzie również generał Archinard.

Zmiany starostów.

Kamil Schmidt mianowany został starostą powiatowym w Szubinie. Starosta w Nowym Tomyślu Józef Czochron przeniesiony do Słupcy. Starosta w Słupcy Zenon Łopuski przeniesiony w stan spoczynku.

Eksport węgla.

Eksport węgla przez Gdańsk i Gdynię spadł w ciągu czerwca br w porównaniu z czerwcem r. z. o 18,22 procent

Za nieposzanowanie konstytucji na wygnaniu

Z Buenos Aires donoszą jakoby złożony z urzędu prezydent Boliwii Siles miał opuścić La Paz udając się do Peru gdzie przebywać będzie jako wygnaniec

Wycieczki polskie z Ameryki.

Warszawa. Dnia 7 bm. odpłynął z Nowego Jorku statek „Kościuszko” linii Gdynia — Ameryka wioząc wycieczkę weteranów armii polskiej w Ameryce.

6 bm na statku „Pułaski” przybywa do Polski 500 pasażerów w tej liczbie wycieczka sokołstwa polskiego w Ameryce.

Olbrzymia burza we Francji.

Tours. Dnia 2 bm. burza szalejąca nad całym okresem Vouvray, zniszczyła winnice na przestrzeni blisko 2000 ha.

Straty wynoszą około 10 milionów franków.

„Krzyż Południa” leci.

Donoszą z Nowego Jorku pod datą 2 bm.:

Dziś o godz. 3 min. 5 po południu „Krzyż Południa” wystartował do Kalifornii, aby w ten sposób ukończyć swój lot dookoła ziemi. Pierwszym etapem tego lotu był przelot z Kalifornii do Australii, drugim z Australii do Anglii, a trzecim ostatni lot nad Atlantykami. Premier australijski oświadczył w parlamencie że rząd mianował komandorem Hingsforda Smitha jako zwycięzcę 2 oceanów.

Bierny opór w Indjach

Charakterystyczną cechą ostatniego tygodnia biernego oporu jest wybitny udział w akcji młodzieży szkolnej i uniwersyteckiej. Młodzież powstrzymuje się od uczęszczania na wykłady i prowadzi wyteżoną agitację wśród kolegów starając się skłonić ich do porzucenia zajęć szkolnych i do udziału w manifestacjach.

W kilku wypadkach doszło do starć pomiędzy policją i młodzieżą

Sytuacja polityczna

Warszawa. Po powrocie z Drusienik premier Sławek o godzinie 11.30 był przyjęty na 2 godzinnej naradzie przez Prezydenta Rzplitej. — Rozmowy musiały dotyczyć sytuacji politycznej.

Ponieważ prasa sanacyjna czyniła zapowiedzi że premier wyciągnie konsekwencje z uchwał krakowskich, w kołach rządowych wyrażano przypuszczenie, że organizatorom zjazdu będą wyłożone procesy o zdradę stanu a w razie rozwiązania Sejmu członkowi przywódcy byłiby aresztowani.

Posiedzenie komitetu wykonawczego Centro lewu, zapowiedziane na środę, nie doszło do skutku, gdyż nie wszyscy przywódcy wrócili do Warszawy.

Prezydium klubu BBWR. uchwaliło wysłać do marszałka Daszyńskiego pismo, w którym za cytowaną jest depeza Daszyńskiego do kongresu krakowskiego. Prezydium BB. w liście swym zakłada protest przeciwko wystąpieniu Daszyńskiego i kwalifikuje je jako bezprawne i niebywałe.

Hejże na korytarz

Berlin. Na łamach „Der Jungdeutsche Orden” oficjalnego organu zakonu młodokrzyżackiego obok komunikatu o ewakuacji Nadrenji zamieszcza artykuł oślawiony przywódcą młodokrzyżackiego zakonu August Abel. Twierdzi on że nad szedł czas poruszenia sprawy korytarza gdańskie go przed forum europejskim. Artykuł nosi prowokacyjny tytuł: Hejże na korytarz (Ran an den Korridor). W artykule Abel oświadcza że rząd niemiecki nie może narazie wystąpić z tą sprawą jednak zakon młodokrzyżacki niema czasu na

czekanie aż rząd odzyska swobodę ruchu w tym kierunku. Zakon młodoniemiecki od roku 1927 prowadzi otwartą walkę przeciw korytarzowi. Trzykrotnie w Paryżu wygłoszono odczyty o korytarzu wywołując w ten sposób dyskusję publiczną na ten temat. Artykuł kończy się słowami Nadrenja niemiecka jest wolna nad Trewirem i Koblenją powiewa flaga niemiecka powiewać ona będzie znowu i nad Gdańskiem i nad korytarzem a my dożyjemy jeszcze tych czasów”.

Demonstracja przed konsulem polskim w Lipsku.

Berlin. Dnia 2 bm. po południu przed gmachem generalnego konsulatu polskiego w Lipsku doszło do demonstracji komunistycznej, w czasie której tłum demonstrantów śpiewał pieśni rewolucyjne. Po wygłoszeniu antypolskiego przemówienia demonstranci rozeszli się. Po chwili jednak powrócili i wybiwszy kilka szyb w oknach mieszczących się na pierwszym piętrze, znowu się ulotnili. Przywołana przez sekretarkę konsulatu policja nie zastała już demonstrantów. Na sąsiednich ulicach również nie ujawniono sprawców. Przypuszcza się, że demonstracja ta pozostaje w związku z ostatnim wyrokiem w procesie komunistycznym we Lwowie.

Prowokacja władz gdańskich.

Władze gdańskie zawiadomiły Macierz Szkolną o zsekwestrowaniu przez nie lokalu w Wielkich Trąbkach w którym od kilku miesięcy czynna jest ochronka dla 30 dzieci z najbiedniejszych sfer ludności polskiej przyległych wiosek. Władze gdańskie wyznaczyły dzień 3 bm. jako termin eksmisji ochronki.

Po wyczerpaniu wszelkich środków perswazji w stosunku do władz wolnego miasta, które nie zgodziły się nawet na kilkudniową zwłokę, komisarz generalny Rzplitej Polskiej w Gdańsku mfn Strassburger wniósł dziś sprawę do wysokiego komisarza Ligi Narodów hr. Gravyiny i zażądał równocześnie od Senatu wstrzymania eksmisji aż do wydania decyzji przez organ Ligi Narodów

Sprzysiężenie komunistyczne na Węgrzech.

Budapeszt. Z miejscowości Szolnok donoszą że policja odkryła sprzysiężenie komunistyczne. Aresztowano 18 komunistów. Przywódca komunistów Oroszki popełnił na widok nadchodzącej policji samobójstwo. Aresztowani przyznali się, że działali w myśl instrukcji moskiewskich, które otrzymywali za pośrednictwem 3 emigrantów rosyjskich z Wiednia. Emigrantów aresztowano w chwili, gdy zamierzali uciec.

Budapeszt. Przed gmachem sądu ka. nego, w którym odbywała się rozprawa przeciw komunistom zebrały się pod wieczór większe grupy komunistów, które demonstrowały na rzecz republiki rad i rzuciły kamienie na gmach. Policja aresztowała 20 komunistów.

Nowy poseł austriacki

Dotychczasowy poseł austriacki w Moskwie Hein został mianowany posłem austriackim w Warszawie a radca legacyjny 1-ej klasy przy poselstwie austriackim w Berlinie Pacher posłem austriackim w Moskwie.

Przeciwko robotnikom polskim.

Berlin. Komisja wschodnia Reichstagu ukończyła obrady nad projektem ustawy o pomocy dla prowincji wschodnich Rzeszy. Projekt został przyjęty. Na wniosek posła demokratycznego Lemmera komisja uchwaliła rezolucję domagającą się, ażeby z zarządzeń pomocy korzystać mogły tylko te wielkie gospodarstwa rolne w prowincjach wschodnich, które zatrudniają u siebie wyłącznie robotników niemieckich, nie zaś robotników sezonowych polskich.

Polska — Włochy.

Rzym. Korespondent warszawski „Giornale d'Italia” omawia stosunki gospodarcze polsko-włoskie, zaznaczając, że wzajemny eksport i import obu państw wykazuje pewne zmniejszenie ilościowe. Korespondent stwierdza, że Polska gospodarcza powinna być dokładniej znana przez Włochów, którzy powinni nawiązać stały kontakt z Polską i zainteresować się głębiej jej życiem ekonomicznym.

Pogrzeb śp. J. Ejsmonda.

Warszawa Dnia 2 bm. odbył się pogrzeb śp. Juliana Ejsmonda, znakomitego poety i zasłużonego pisarza, zmarłego wskutek ran, odniesionych w katastrofie samochodowej pod Zakopanem.

O godzinie 10.30 w kościele św. Aleksandra odprawiono uroczyste nabożeństwo żałobne, na którym obecni byli przedstawiciele rządu, wielu posłów i senatorów, członkowie Penclubu, przyjaciele i koledzy zmarłego oraz liczne rzesze publiczności. Po nabożeństwie trumnę ze zwłokami śp. Ejsmonda podjęli na barki przyjaciele zmarłego. O godzinie 11.30 kondukt wyruszył na cmentarz powązkowski.

Na cmentarzu nad trumną zmarłego wygłosił przemówienie: Kazimierz Wierzyński, dyr. dep. Wójcicki, dyr. dep. Miklaszewski imieniem Towarzystwa literatów i dziennikarzy Józef Śliwiński profesor Hryniewiecki, imieniem Związku beletrystyków pan Smolarski i w imieniu b. kolegów szkolnych zmarłego p. Melchior Wańkiewicz.

Od zachodu jesteśmy coraz mniej zabezpieczeni

„Nad Trewirem i Koblencją powiewa flaga niemiecka, powiewać ona będzie znowu i nad Gdańskiem i nad korytarzem i my dożyjemy jeszcze tych czasów“.

Tak zapewnia na łamach „Der Jungdeutsche Orden“ wódz tego nowoczesnego zakonu krzyżackiego, dążącego do odwetu, osławiony z różnych już występów przeciw polskich August Abel. (Piszemy o tem na innym miejscu.)

Tak pojmują znaczenie opróżnienia Nadrenji przez wojska okupacyjne wszyscy Niemcy. W słowach ostrożniejszych, rzecz jasna, dyplomatyczniejszych, wypowiada to w swej odezwie podpisanej przez cały rząd Rzeszy także prezydent Hindenburg.

Minister spraw zagranicznych Curtius powiedział w swej ostatniej mowie jasno i dobitnie że „polityka zagraniczna Niemiec weszła w nową fazę. Ta nowa faza — to zwrócenie się frontem na wschód.“

Wypowiadają to zresztą zupełnie już bez obłonek półurzędowe i urzędowe osobistości z okazji uroczystości „oswobodzenia Nadrenji“ i Renu. Mówi się tam i cała prasa niemiecka pisze, że po oswobodzeniu Renu przejść należy do oswobodzenia Wisły, taksamo niemieckiej rzeki, jak Ren. Pisze o tem między innymi ostrożny naogół polityk niemiecki i znany publicysta, redaktor naczelny Berl. Tageblattu, Teodor Wolff.

Ten związek między Renem a Wisłą jest dziś jasny dla wszystkich w Polsce. Myślę, że nikt już nie wątpi, że niepokój powszechny, jaki jest odczuwany w Europie, że odbywające się tu i ówdzie ataki wojenne są bezpośrednim następstwem wyjścia Francuzów z Moguncji.

Lecz czy rozumiano to rok, dwa, trzy lata temu, gdy zaczęto mówić o opróżnieniu Nadrenji? Trzeba z przykrością stwierdzić że nie. Typowy to przykład postępowania, potwierdzającego przy słowie: mądry Polak po szkodzie. Tem zaś gorzej że to co się stało w roku 1930 mogło się być stać — przy dobrej polityce — dopiero w roku 1935, że mielibyśmy zatem jeszcze 5 lat czasu na spokojne robienie tego co dziś w gorszych warunkach i pośpiesznie będziemy musieli robić — opracowanie i przeprowadzenie naszego programu zachodniego którego częścią najważniejszą jest przygotowanie obrony wojskowej naszej granicy zachodniej (fortyfikacje plan rozbudowy floty odpowiednia organizacja armji). Teraz chyba jest jasne dla każdego jaką wartość miałyby owe pięć lat dla polityki polskiej.

Pisałem w „Gazecie Warszawskiej“ — przypomnia S. Kozicki w tymże dzienniku — dnia 10 kwietnia 1928 roku: opuszczenie Renu przez Francuzów wytwarza dla Niemiec nową zupełnie sytuację polityczną — zaczyna oni wówczas do sąsiadów swoich nowym przemawiać językiem bardzo zbliżonym do języka przedwojennego. To wszakże nie wyczerpuje zmian w sytuacji — pozbywszy się obcych ze swych terytoriów wysuną Niemcy nowe postulaty na terenie międzynarodowym“.

Przewidywania podobne określił „Głos Prawdy (poprzednik Gazety Polskiej) jako obawy małodusznych i nazwał pesymistami tych którzy moment zupełnej ewakuacji widzą już w najbliższej przyszłości i którzy przypuszczają że nastąpienie jej wytworzy rodzaj próżni w dziedzinie bezpieczeństwa Europy wogóle a naszych granic zachodnich w szczególności.

Dnia 22 lutego 1929 na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Senatu zwracałem uwagę na to,

„że ustąpienie wojsk okupacyjnych z nad Renu wytworzy nowe zgoła położenie w Europie, będzie pozbyciem się jedynej realnej gwarancji pokoju“.

„że ludzą się ci, którzy sądzą, że ustąpienie wojsk sprzymierzonych z nad Renu będzie likwidacją następstw wojny. Będzie ono wprost przeciwnie — otwarciem nowego, niezmiernie trudnego i niebezpiecznego okresu w dziejach naszego kontynentu...“

„że jest zupełnym złudzeniem przypuszczenie iż Niemcy się zadowolnią opróżnieniem Nadrenji i ustępstwami w sprawie odszkodowań. Uzyskawszy to, czego żądają w tych dziedzinach, wysuną nowe postulaty“.

Na to odpowiedział pan Zaleski, że pamięta o sprawie ewakuacji, lecz przestrzega przed przecenianiem tej sprawy, jakie się ujawniło w niektórych organach prasy.

Jak wygląda to wszystko w świetle faktów? Jak wygląda polityka polska, która nawet nie potrafiła uzyskać prawa głosu w tej sprawie na konferencji w Hadze? Czy dostrzeżono wreszcie jaki walor miałyby owe 5 lat (1930 — 1935)?

Onegdaj ostatni żołnierz francuski opuścił Nadrenję. Jeden rozdział dziejów Europy powojennej został zamknięty. Trzeba myśleć o nowej sytuacji i o nowych zadaniach. Nie jest jednak — sądzę — rzeczą zbyteczną rozpamiętywać przeszłość i wyciągać z niej nauki i wskazania...“

Gdy zaczęła być mowa o przedterminowej ewakuacji Nadrenji zamieścił marszałek Foch w

Polska i Słowiańszczyzna

Rozmowa dziennikarza jugosłowiańskiego z kierownikiem oficjalnej delegacji polskiej na zlot Sokolów w Białogrodzie

Białogrod. Na ogólnosłowiański zlot Sokolów w Białogrodzie obok delegacji polskiego Sokoła przybyła również specjalna oficjalna delegacja rządu polskiego. Współpracownik jednego z najpoczytniejszych pism białogrodzkich „Wreme“ przyjęty został przez kierownika tej delegacji, p. posła Ant. Anusza, którzy dziennikarzowi jugosłowiańskiemu odpowiedział na szereg pytań, dotyczących roli Polski w życiu państw słowiańskich stosunków polsko - jugosłowiańskich itp.

Zadanie Polski na polu formowania ideologii słowiańskiej, — oświadczył poseł Anusz, — jest olbrzymie już choćby ze względu na misję historyczną narodu polskiego. Propagatorami idei jedności słowiańskiej w literaturze polskiej byli najwięksi przedstawiciele polskiego piśmiennictwa. Niestety los polityczny utrudniał przejście od literatury do praktyki politycznej w dziedzinie solidarności słowiańskiej, którą gorliwie propagował, między innymi, i tytan polskiego piśmiennictwa, Adam Mickiewicz. Dopiero w czasach ostatnich sytuacja pod tym względem uległa zmianie, a Polska, jako jeden z największych narodów słowiańskich, bierze czynny udział w pracy nad wybudowaniem solidarności słowiań-

skiej, która byłaby w stanie bronić i utrwalać zdobycze cywilizacji europejskiej.

Przechodząc z kolei do omówienia stosunków polsko - jugosłowiańskich, poseł Anusz zaznaczył, iż Polska i Jugosławia posiadają wszelkie dane do ścisłego porozumienia w ramach zadań, pozostających w związku z dążeniem do utrwalenia konsolidacji narodowej. Dążenia obu państw idą w kierunku usunięcia ostatnich śladów smutnych wydarzeń historycznych, w wyniku których części jednego narodu znalazły się były w przeszłości poza granicami wspólnego państwa pod panowaniem wrogich narodów. Tak w Polsce, jak i Jugosławii, praca konsolidacyjna obywateli w linii unifikacji ustawodawstwa.

W dalszym ciągu swego wywiadu poseł Anusz omówił obecną sytuację polityczną w Polsce i zobrazował rolę jaką w życiu dzisiejszej Polski odgrywa marszałek Piłsudski.

Swe wywody zakończył przewodniczący polskiej delegacji zaznajomieniem jugosłowiańskiego dziennikarza ze stosunkami, panującymi w Polsce w dziedzinie wychowania fizycznego młodzieży, któremu rząd na każdym kroku okazuje swe moralne i materialne poparcie.

Manifestacyjne uroczystości sokolskie w Białogrodzie

Białogrod w czerwcu 1930.

W ciągu dwóch pełnych godzin w dniu 29 czerwca cały dosłownie Białogrod był na nogach. Cała ludność stolicy wyszła na miasto, by zobaczyć wspaniałą manifestacyjny pochód Sokolów który przechodzić miał głównymi ulicami stolicy Chodniki były przepelnione, na balkonach i dachach domów stała głowa przy głowie, ciało przy ciele. Nikt nie zważa na szalony upał i piekące promienie słońca czerwcowego. Pochód Sokolów — to apoteoza uroczystości sokolskich, nie przeto dziwnego, że w końcowym tym pięknym i potężnym akordzie uroczystości złotych pragnęła wziąć udział cała stolica jugosłowiańska ze swym królem na czele dla którego na ulicy Aleksandra wybudowano specjalną trybunę. Na trybunie tej zasiadali ponadto członkowie korpusu dyplomatycznego, członkowie rządu i wybitni goście zagraniczni. Tutaj pod trybuną monarchy entuzjazm defilujących Sokolów dochodził do szczytu tutaj najpotężniej rozbrzmiewały radosne okrzyki: „Ziwjo“ „Czołem“ „Na zdar“...

Pochód Sokolów słowiańskich ulicami Białogrodu trwał ponad dwie godziny. Wzięło w nim udział około 30000 Sokolów i znaczna liczba delegatów towarzystw gimnastycznych z państw nie słowiańskich którzy w charakterze gości uczestniczyli w uroczystościach Ogólnosłowiańskiego Zlotu Sokolów. Dziesiątki orkiestr przygrywały w czasie pochodu, z tysięcy piersi rozlegały się raz po raz entuzjastyczne okrzyki na cześć Sokolstwa i Słowiańszczyzny.

Już o godzinie 6 zrana zaczęli napływać Sokoli na ulicę Szumadijską, skąd pochód miał wyruszyć. Spotykali się tu Sokoli jugosłowiańscy ze swymi braćmi polskimi, rosyjskimi, czeskosłowackimi, łużyckimi.

Szukamy okiem Polaków których z łatwością poznamy po ich rogatywkach. Oddział polskich Sokolów przechodzi koło grupy Sokolów rosyjskich. „Bud zdrow“ witają Rosjanie. Czołem od powiadają Polki. Kiedy obok oddziałów rosyjskich przechodzi oddział Sokolów polskich, Rosjanie nie powiewają na ich powitanie zielonymi gałazkami. Na to nad głowami Polaków wznosi się ku górze morze biało amarantowych chorągiewek, co wywołuje znów nieopisany entuzjazm wśród publiczności i zgromadzonych Sokolów wszystkich narodowości.

Pochód Sokolów wyruszył z miejsca zbiórki punktualnie o godzinie 9 rano. Na czele pochodu jechał oddział sokolskich trębaczy, za nimi szli dowódcy poszczególnych związków sokolich dalej orkiestry, wreszcie chorągiewki ze sztandarami związkowymi. Pochód właściwych uczestników zlotu otwierali gimnastycy rumuńscy za którymi postępowali Serbowie łużyccy, entuzjastycznie witani przez tłumy publiczności. Niemniej entuzjastycznie witano Sokolów jugosłowiańskich z Ameryki którzy szli bezpośrednio za Rumunami.

roku 1926 w miesięczniku „La Revue de France“ artykuł, w którym pisał:

„Ewakuacja Nadrenji — pozostawiłaby w obliczu Niemiec liczących 65 milionów ludności Francję liczącą 40 milionów, Francję, która nie zorganoizowała jeszcze ani swych granic ani swojej armji“...

„Nasze najświętsze interesy nasze najelementarniejsze obowiązki nakazują nam zorganizowanie tej granicy. Lecz ta organizacja wymaga nie tylko pieniędzy lecz i czasu. Nie jest to sprawa jednego dnia, ani nawet jednego roku. A tym

Gromkie okrzyki „Na zdar“ rozległy się w chwili kiedy ukazały się pierwsze oddziały Sokolów czeskosłowackich, stanowiących najliczniejszą delegację zagraniczną. Czesi szli przeszło pół godziny, budząc wśród publiczności wielki entuzjazm. Ledwo zamilkł ostatni okrzyk „Na zdar“ z tysiąca piersi zagrzmiało entuzjastyczne **Czołem i Ziwjeli Poljaci. To Sokoli polscy w karnym pochodzie przemaszrowali przed honorową trybunę.** I znów nad głowami polskich Sokolów i Sokolów zafalowało morze biało amarantowych chorągiewek. Pochód zagranicznych gości zamknął oddział Sokolów rosyjskich, reprezentujących organizację sokolskie rosyjskich emigrantów z Jugosławii Polski i Czechosłowacji.

Za gośćmi zagranicznymi kroczyli w pochodzie Sokoli jugosłowiańscy, sformowani według poszczególnych prowincji państwa. Niektóre oddziały wyróżniały się swymi malowniczymi strojami narodowymi jako to Czarnogórczycy, Bośniacy, wieśniacy z Serbji południowej itd. Entuzjastycznie witano zwłaszcza oddziały z Suszaku i Rjeki reprezentujące kresową straż Sokolstwa jugosłowiańskiego. Pochód zamknęli Sokoli białogrodzcy organizatorzy całej tej imponującej imprezy, oraz **polscy kolarze, którzy z Polski specjalnie przybyli na zlot białogrodzki.**

W czasie defilady Sokolów nad miastem szły bowały aeroplany jugosłowiańskie i czeskosłowackie.

Kiedy pochód się skończył tłumy publiczności długo jeszcze stały nieruchomo na ulicach nie mogąc pogodzić się z myślą że imponująca widowiska już się skończyło. Wspaniała manifestacja 30000 Sokolów słowiańskich była godnym zakończeniem pierwszego jugosłowiańskiego zlotu Sokolów w Białogrodzie.

Znęcanie się nad robotnikami polskimi.

Hamburg. Stałe skargi polskich robotników jakie dochodzą ze wszystkich zakątków Niemiec są dowodem w jak ciężkim położeniu, mimo zawartej konwencji znajdują się nasi robotnicy sezonowi.

Ostatnio mamy do zanotowania taki dramatyczny przykład z miejscowości Ruthe pow. Kildesheim, mianowicie: podczas wesela jednego z robotników polskich kiedy goście weselni siedzieli spokojnie wtargnęło do mieszkania 2-ch policjantów niemieckich i bez żadnego powodu poczęli bić pałkami gumowymi osoby wskazywane przez pijanego inspektora. Między innymi pobito tak silnie sekretarza filji Związku Polskich Robotników Rolnych w Hanowerze Szymkowiaka że z tego powodu tydzień już leży w szpitalu. Wkrótce potem nad ranem podburzeni robotnicy niemieccy wyważyli drzwi do mieszkania robotników polskich i bili ich żelaznymi narzędziami tak że jeden z nich leży ciężko ranny. Obecnie wypowiedziano pracę kilku robotnikom między innymi prezesowi filji Związku Polskich Robotników Rolnych w Hanowerze. Konsulat polski w Hamburgu wszczął energiczne kroki.

czasem praca ta nie jest jeszcze rozpoczęta“.

Od czasu napisania tego artykułu upłynęło prawie cztery lata. We Francji zrobiono już nie jedno w duchu wskazań marszałka Focha. A u nas? Czy słyszał ktoś o fortyfikowaniu granicy zachodniej, o planie rozbudowy floty?

Kto się nad tem wszystkim sumiennie zastanowi, ten zrozumie, jaką wagę posiada to, co zostało zakończone w dn. 30 czerwca jakim słupem na granicy dwóch okresów w polityce powojennej Europy jest data 30 czerwca. Ten osądzi także politykę zagraniczną Polski w latach ostatnich

W dziesięciolecie plebiscytu na Warmji i Mazur

W związku ze zbliżającym się dziesięcioleciem plebiscytu na Warmji, Mazurach i Powiślu zamieszczamy korespondencję podaną w „Kurjerze Poznańskim“.

Olsztyn, w lipcu.

Jak wiadomo, w ostatnich kilku tygodniach byliśmy świadkami licznych krwawych zajęć na pograniczu polsko - niemieckim, spowodowanych świadomością przez Niemców. Biorąc pod uwagę ostatnie wynurzenia niemieckiej prasy nacjonalistycznej, zwłaszcza miejscowej, dochodzi się do przekonania, że zajęcia te są nie tylko etapem w niemieckiej propagandzie „korytarzowej“, ale także przegrywano obchodów 10-lecia plebiscytu na Warmji i Mazurach, które odbędą się w najbliższym czasie.

O przygotowaniach do tych obchodów mieliśmy okazję pisać już przed kilku tygodniami. Dziś jednak musimy zaznaczyć, że to, cośmy wówczas pisali o ich zakresie i rozpiętości, jest niespójnym w stosunku do tego, co się obecnie robi ze strony niemieckiej. Warto przytem podkreślić że 10-lecie plebiscytu organizują te same osoby, które w roku 1920 prowadziły niemieckie bojówki na bezbronnych Polaków, które domagały się przelew krwi polskiej i częstokroć pogroźki swe w czyn wprowadzały. Na ich czele, jako naczelny organizator manifestacji plebiscytowych, stoi osławiony Max Worgitzki, kierownik wschodnio-pruskiego „Heimatdienst“ i szef niemieckiej akcji plebiscytowej w roku 1920.

Biorąc pod uwagę ton, w jakim przemawiają obecnie aranzjerzy manifestacji, obawiać się należy, że dojdzie do nowych gwałtów wobec ludności polskiej. Obawy te znajdują uzasadnienie w fakcie, że na dzień 6 lipca br. bojowa organizacja niemiecka Stahlhelmu zwołuje do Olsztyna wielki zjazd krajowy, mający charakter wybitnie antypolski.

Równocześnie prowadzi się znów zakrojoną na wielką skalę agitację rewanzową. Wspomniany już Max Worgitzki w artykule pod tyt. „Wolfe in Masuren“ pisze dosłownie: „Musimy ziemię działdowską „korytarz“ i wszystko inne co nam gwałtem i przemocą wydarto, ponownie odzyskać“. Gdzieindziej zaś Worgitzki powiedział że gdyby mu pozwolono urządzić plebiscyt na Pomorzu, napewno przegraliby Polacy(!)

W dniu 11 lipca to jest w dziesięciolecie plebiscytu na Warmji i Mazurach cały naród polski powinien dać prowokatorom niemieckim należytą odprawę.

Balticus.

Dziesiąta rocznica plebiscytu na Warmji, Mazurach i Powiślu przypada w dniu 11 lipca. Plebiscyt ten — jak wiadomo — odbył się w najfatalniejszych dla Polski warunkach, w chwili, gdy bolszewicy parli w kierunku Warszawy i kiedy cały wysiłek narodu polskiego zwrócony był w kierunku odparcia wrogiej nawały. Mimo więc, że dzień 11 lipca jest rocznicą smutną, padła inicyjatywa by urządzić obchód tego 10-lecia celem przypomnienia światu całemu wielkiej krzywdy jaka stała się ludności polskiej na Warmji, Mazurach i Powiślu.

Główny obchód odbędzie się w Działdowie,

stolicy tego skrawka Mazur, który został nam przyznany Traktatem Wersalskim bez plebiscytu W niedzielę dnia 13 lipca br. w mieście tem odbędzie się zjazd uchodźców polskich z Prus Wschodnich, których przeszło tysiąc przebywa w Polsce. Byłych polskich działaczy plebiscytowych oraz organizacyj kulturalnych, pracujących wśród ludności mazurskiej. Między innymi organizacją zjazdu zajmuje się również korporacja akademicka „Mazovia“ z Poznania.

Kto chce otrzymać imienne zaproszenie na zjazd, powinien zgłosić się do sekretariatu Zrzeszenia Polaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej, Toruń ulica Koszarowa 7.

Program obchodu 10-lecia plebiscytu na Warmji i Mazurach w Działdowie w dniu 13 lipca 1930 r.

Sobota 12 bm. o godzinie 8 capstrzyk.

Niedziela, 13 bm. o godzinie 8 rano nabożeństwo w kościele ewangelickim, na którym będą wszyscy przedstawiciele władz i organizacje.

O godzinie 10 zbiórka na placu koszarowym

O godzinie 10,30 pochod na rynek.

O godzinie 11 msza polowa na rynku.

O godzinie 12 przemówienia

O godzinie 13 defilada na rynku.

O godzinie 14 poświęcenie kamienia węgielnego pod pomnik Jagielly.

Przerwa obiadowa w czasie której będzie obiad w hotelu Polskim dla przedstawicieli władz i organizacji. Dla członków plebiscytu i Wojsków obiad albo w Rzeźni albo w Strzelnicy.

O godzinie 17 zawody, marsz i bieg kolarski do granicy niemieckiej.

O godzinie 18 rozdanie nagród w Krasnołące.

O godzinie 19,30 akademja, urządzona staraniem korporacji „Mazovia“.

Katakumby w Hadrumetum w Tunisie.

„Osservatore Romano“ umieścił niedawno sprawozdanie o wycieczce członków „Collegium Cultorum Martyrum“ w czasie ich pobytu w Kartaginie do katakumb w Hadrumetum, leżących w odległości około 140 klm. od Tunisu.

Wycieczkę przewodniczył Mgr. Respighi, prefekt ceremonii papieskich, sekretarz papieskiej komisji dla spraw archeologii kościelnej i kurator wspomnianego kolegium. Profesor Josi, członek kolegium który przeprowadził szczegółowe studia nad katakumbami afrykańskimi. wygłosił wykład.

Katakumby w Hadrumetum odkryte były w latach 1888 — 1903 i zbadane przez obecnego biskupa Algieru, Mgra Leynaud'a który przy pomocy żołnierzy francuskiej odkopał cztery cmentarze. Odnaleziono wówczas 236 podziemnych galerij, ciągnących się na przestrzeni około czterech klm. i zawierających 14,733 grobów. Niestety wydobyto z nich tylko 245 napisów. Mgr. Leynaud nazwał cztery różniące się od siebie grupy galerij „Dobry Pasterz“, „Ermete“ Severo i Agrippa. Pierwsza z tych grup jest najważniejsza została ona odkopana i udostępniona publiczności. Biskup Leynaud zachował wydobyte z niej napisy grobowcowe i pomniki a między innymi napisy słynnej Partenope ze Smyrny: „Pamiętaj o swem dziecku o swym ojcu, ponieważ są oni nieśmiertelni w Bogu“ i „Pokój świętym w Chrystusie“. W innym napisie grobowcowym niejaki Successus prosi wszystkich swoich braci w Chrystusie, by w modlitwach swoich pamiętali o je-

go ukochanej małżonce Euzebji: napis z podobną prośbą znaleziono w katakumbach św. Pryscylii w Rzymie. Niektóre grobowce miały nietylko takie same napisy, jak grobowce w Rzymie, ale także same symbole. Znaleziono wiele symbolów Dobrego Pasterza, gołębia kotwicy, Baranka Bożego i monogram cesarza Konstantyna.

Czy murzyn jest gorszym człowiekiem?

Z okazji pielgrzymki żon i matek żołnierzy amerykańskich, poległych na polach bitew we Francji, przyszło do niemiłego incydentu, wywołanego osobliwą decyzją waszyngtońskiego departamentu wojny. Oto ministerstwo Stanów Zjednoczonych kraju mienięcego się stale najbardziej demokratyczną republiką na świecie orzekło, że murzynki, których mężowie i synowie zginęli w obronie „Gwiazdźistego sztandaru“ mogą wprawdzie jechać do Francji, ale w oddzielnej grupie. Niezwykła decyzja wywołała wśród 55 czarnych uczestniczek pielgrzymki, wielkie rozgoryczenie i niecierpliwą, że odpowiedziały na to krzywdzące je uposądzenie, kategorię odmową udziału w wycieczce, przyczem zwróciły się z petycją do prezydenta Hoovera, by jako naczelny wódz armji zwrócił uwagę departamentowi wojny na wielką niewłaściwość krzywdzącego i obelżywego postępowania wobec matek i żon, walecznych żołnierzy. Apel ten pozostał niestety jak dotąd, bez rezultatu i sprawą zajęły się dzienniki, żywo omawiające ten niedemokratyczny krok ministerstwa demokratycznych Stanów Zjednoczonych.

Jak zginął Mikołaj II i jego rodzina?

Świeżo ukazała się książka Bykowa pod tyt. „Ostatnie dni Romanowów“ wydana przez sowieckie wydawnictwo państwowe. Jest to pierwsza oficjalna relacja, wydana przez Sowietów, w której przedstawiają one szczegóły zamordowania cara Mikołaja II i jego rodziny w Jekaterynburgu. Byków operuje nieznanymi dotychczas źródłami, a między innymi powołuje się na dziennik żołnierza Matwiejewa, który był przydzielony do rodziny carskiej przed jej wywiezieniem z Tobolska Byków utrzymuje, że zwłoki zamordowanych nie były palone, ani wrzucone do kopalni, lecz zostały pogrzebane w błotach daleko za Jekaterynburgiem w miejscu którego do tychezas nie badano i gdzie obecnie buduje się fabryka Maszynostroj Byków opowiada w swej książce że brat cara Mikołaja II wielki książę Michał Aleksandrowicz rozstrzelany został poza wsią Motowilika koło Permu Wielki książę Michał zamordowany został wraz z jego sekretarzem Anglikiem Jousonem.

Na froncie religijnym w Rosji.

Niektóre pisma londyńskie przyniosły w tych dniach wiadomość, że rząd sowiecki postanowił zmienić z gruntu swą taktykę w walce z religią. Według informacji angielskich ma być położony kres zamykaniu kościołów, a ludności za gwarantowana ma być swoboda wyznania. Ponadto rząd sowiecki zamierza rzekomo odmówić swego poparcia organizacjom ateistycznym i zarządzić wydawanie duchownym wszystkich wyznań kart aprowizacyjnych na chleb i mąkę. Rozszerzane przez prasę angielską powyższe wiadomości dotychczas z żadnej strony oficjalnie nie zostały potwierdzone i znajdują się w rażącej sprzeczności z ostatnimi krokami rządu sowieckiego na froncie religijnym.

LUDWIK STASIAK

BRANDENBURG

118) Kraina słowiańskich mogił

— Co zamierzasz uczynić?
— Pójdę na dwór polski. Tam jest mój uczeń, tam jest serdeczne kochanie moje, tam jest syn Mieszków, Bolesław. Rozumne to i poczciwe chłopię przez niego trafię do serca ojca, do Mieszka, przez Mieszka do rozumu i serca Niebory.
— Ha, ha, ha! — wybuchło głośnym śmiechem rycerstwo.
— O Nieborze mówi!
— Ten z bóży niktzemny.
— Ten łotr!
— Morderca!!
— Do Niebory chcesz iść? Wszak on przewielebnego powiesił.
— Już wisiąłem na suchej wierzbie, z której oderznął mnie Bernard.
— Precz z pustą gadaniną!!! — wrzasło rycerstwo.
— Śmierć poganom!! Wytepić do nogi!
— Gdy jak psy wyginą, weźmiem się do Polski...
— Wytniem w pień! Wisłą krew ich spłynie!
— Milczcie! Jak śmiecie zdradzać tajemnice państwa naszego?!
— Ogniem i mieczem ich wytracim!
— Cicho! — zawołał cesarz — tłumiąc wrzawę wzburzonych żołnierzy.
— Nie, ty tam nie pojedziesz — rzekł do Wojciecha. — Ja ciu potrzebuję twej dorady, twej pomocy, twego poczciwego serca. Do marchji wróć Dietrich i Bernard...
— Życie za ciębie, królu, oddamy! — zawołał margrafowie.
— Idźcie i czynicie, co wam rozum, chwila i przezorność każe...

— A ja ci mówię, że Kiza to łotr i niktzemnik! — zawołał Bernard.

— Oszukuję nas — dodał Thiethmar.

— Przysięga, że wpływu swego na korzyść naszą, na dobro cesarza użyje.

— Mówią, że księstwo udzielne chce założyć.

— Być może, że to człowiek podły. Jeśli jednak masz szlachetność, powiedz mi, dokąd się mamy udać, a kim się oprzeć mamy?

— Juść — nie na Mściwoju.

— Ten umarł za życia. Cały naród go nienawidzi, kto żyw, ma dlań pogardę i na ustach ślinę.

— Gardzą nim dlatego, że wiennie nam służył.

— Wiem o tem dobrze. Sprawa jednak państwa i cesarza, to nie przyjaźń między dwoma pacholkami, którzy jednym garncem miód piją. W sprawie publicznej precz ze sercem i babską czulością...

— Tak jest! Mściwoj stracił swój wpływ na lud, przez nas stracił, dla naszej miłości stracił, ale stracił. Jeśli zaś stracił to dla nas i cesarza mniej jest wart, niż wczoraj utoczone zwierzale piwo, niż stary słomiany wiecheć w bucie...

— Miałem zawsze wstręt do niego.

— Ohydny poganin!

— Jakże gardziłem nim, gdy wiódł mię, aby wydać własnego brata, własną krew, Nieborę.

— Podły bez granic!

— Precz z niktzemnikiem!

— Patrzcie? ktoś jedzie! Widzisz ten tuman pyłu na drodze?!

— Mściwoj z Włoch wraca.

— Co mówisz?

— Oczy cię mylą. To być nie może.

— Mściwoj z Włoch wraca.

— Na zamczyisko braniborskie jedzie.

— Jedzie, śmieje się Mściwoj do szczęścia, które zdobył. Patrzy w zamek, gdzie mieszka dziewczyna. Ta bez granic ukochana. Długa rozłąka bardziej

jeszcze uczucie rozplamienia. Taka miłość takie szczęście w sercu płonie, że z radości cisną się do oczu łzy... Teraz ją wprowadzi w dom ojcowizny, zawiedzie żonę ukochaną... Męstwem zdobył rękę jak wiosnę, jak kłos pszeniczny urodnej dziewoi.

Przegonił towarzyszy swoich, wpadł do zamku, zsiadł z konia i wprost na pokoje idzie.

— Gdzie księżniczka Adelajda?

— Nie wiem — rzek sucho pacholek.

— W domu jest? Czy wyjechała?

— Nie wiem? — rzekł, z podebą na Mściwoja patrząc, Thiethmar.

Wszedł Mściwoj do izby rycerskiej. Tam siedzą przy kielichu Dietrich i książę saski. Spojrzeli na niego, zwrócili oczy na konew z winem. Bernard pilnie w kielich patrzy, nawet ręki nikt nie wyciąga...

— Przybyłem, o dostojni.

— Tak? To dobrze.

— Wprost z Włoch jadę.

— Cieszę się bardzo — rzekł zimno Dietrich.

— Krwawa była pod Basantella robota, łzawa tułaczka po obcym świecie...

— No, no...

— Mściwoj otwartymi szeroko oczami spojrzął po margrafach.

— Co to znaczy? — zapytał.

— O co się pytasz?

— Wy jaśni panowie... jesteście zimni..., jak lód... może który z was smutny, może chory...

— Nie, Zdrowi jesteście.

— Nie witacie mnie, nikt mi nie wskazał ławy abym usiadł, nikt nie ofiaruje mi strudzonemu czary wina...

— U nas niema gospody — rzekł, śmiejąc się bezczelnie Bernard.

— Idź do karczmy, dadzą ci wina! — dodał szyderczo Dietrich.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z POMORZA

Sępólno. (Przez nieostrożność stracił synka i 2 konie.) W końcu ub. miesiąca jechał gospodarz Dombek z Wymysłowa do pobliskiego Witrogoszcza po kartofle. Przy ogromnym upale koniom zachciało się pić, względnie p. D. zwyczajem gospodarza chciał sobie koła od woza zmoczyć a jadąc blisko jeziora, które ma brzeg bardzo zdradliwy, wjechał do takowego i w oka mgnieniu wszystko zginęło w głębinie. Pan D. wraz z swym 10 letnim synem zeskoczyli. D. z wielką biedą wyratowany został przez w pobliżu stojącego gospodarza, syn jego jednak, nie umiejący pływać, utonął. Pan D. stracił przez swą nieostrożność i nieznajomość jeziora swego 10 letniego syna oraz 2 młode konie. W roku bież. utonął już w tem jeziorze 6 koni.

(Zebranie Kółka Rolniczego.) Dnia 22 6 br. odbyło się w Jastrzębcu w szkole zebranie miesięczne Kółka Rolniczego. Prezes Kółka p. Bejm wygłosił referat na temat; „Przyczyny kryzysu w rolnictwie“, po którym rozwinęła się ożywiona dyskusja.

Ze względu na mającą się odbyć rejestrację obszarów zajętych pod uprawę nastąpiło pouczenie członków o znaczeniu tejże i konieczności podawania przez rolników prawdziwych danych przeprowadzającym rejestrację osobom.

Uchwalono urządzić w niedzielę dnia 6 lipca doroczną zabawę Kółka w parku pana Bejma.

Cekcyn. (Okropna posucha.) W związku z upaiami w tutejszej okolicy daje się odczuwać wielka posucha. We wielu miejscowościach, a zwłaszcza na lepszych gruntach, żyto zaczyna już dołknąć, a kłos pozostaje pusty, czego powodem były nocne przymrozki w czasie kwitnienia żyta. Pszenica natomiast przedstawia się dosyć pięknie. Owies, groch i jęczmień z powodu posuchy, jaka u nas panuje, przedstawiają się źle. Ziemniaki może uratować tylko deszcz, który jest bardzo pożądanym.

Stobno. (Wielki pożar.) U gospodarza pana Szydła w Stobnie na wybudowaniu wybuchł ostatniej niedzieli nagle wielki pożar. Ogień objął szybko wszystkie zabudowania. Ponieważ właściciel i sąsiedzi byli w kościele, ratowanie było utrudnione, gdyż w domu była tylko żona i stary dziadunio, który ratując dobytek, poparzył sobie nogi tak dotkliwie, że musiano go odwieźć do szpitala. Prócz bydła i koni, które były na pastwisku, wszystko spłonęło doszczętnie. Szkody są dość wielkie. Pożar powstał wskutek zapalenia się sady w kominie.

Kościerzyna. Przeglądy hodowlane bydła rogatego odbędą się w powiecie kościerskim w następujących terminach:

Dnia 12 lipca br. o godz. 9-tej odbędzie się przegląd planowy w Starych Polaszkach, który zaszczyli swą obecnością minister rolnictwa p. dr. Janta - Połczyński.

Dnia 21 lipca br. o godz. 14-tej odbędzie się przegląd planowy w Kleszczewie.

Dnia 24 lipca br. o godz. 9-tej odbędzie się przegląd propagandowy w Starym Grabowie.

Przeglądy hodowlane w Liniewie i Skarszewach zostały cofnięte.

Wystawą na przeglądach propagandowych może być każdy rolnik zamieszkały na tym obszarze, wzgl. w tej okolicy, natomiast na pokazach planowych wystawcami mogą być tylko członkowie włościańskich kółek hodowlanych.

Blizszych informacji co do przeglądów udziela Główny Inspektorat Hodowlany w Kościerzynie, Rynek nr. 5.

(—) Sikorski, Główny Inspektor Hodowlany PTR. dla pow. kaszubskich.

— **Pożar** zniszczył w Siedziowej Hucie dom mieszkalny, stodołę, chlew, maszyny rolnicze i inwentarz żywy z drobiem p. Zaborowskiego.

Kartuzy. Spłonął w Suchej dom mieszkalny p. Orłowski wraz z sprzętami.

— **Samobójstwo** przez powieszenie popełniła w Nakle nauczycielka szkoły powszechnej Stefania Słabowska.

— **Pożar** zniszczył w Łyńsiem stodołę i dom mieszkalny, należący do roln. Józefa Lisa i Jana Hoppy. Spłonęły także zapasy słomy, maszyny rolnicze i jeden koń. Szkody wynoszą przeszło 20000 zł. Ubezpieczenie pokrywa tylko połowę strat.

Kartuzy. W tutejszym gimnazjum utworzona zostanie klasa 6 dla tych uczniów, którzy otrzymali promocję do tej klasy. W ciągu nowego roku szkolnego uzupełnione zostaną także tak zwane „pomoce szkolne“, aby nasze gimnazjum dorównało pod tym względem gimnazjom państwowym. Dzieci które z powodu niedostatecznych postępów w nauce nie otrzymały promocji do następnej klasy, powinni rodzice posyłać dalej do gimnazjum, bo po wyrównaniu różnych braków mogą one w przyszłości należeć do rzędu najlepiej uczących się — i nieotrzymanie promocji w poprzednim roku wyjdzie im wtedy na dobre. W dzisiejszych czasach dołożyć trzeba starań, aby dzieci uczęszczające do gimnazjum, ukończyły przynajmniej 6 klas gimnazjalnych, gdyż młodzież z tem wykształceniem ma widoki otrzymania lepszych stanowisk urzędniczych oraz w handlu i przemyśle.

— **(Z ruchu harcerskiego.)** Tutejsza drużyna harcerska gimnazjalna imieniem Tadeusza Kościuszki urządza 14-dniowy wędrowny obóz harcerski krajoznawczy.

— **(Zlot młodzieży katolickiej.)** W ub. niedziele odbył się zlot Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej okręgu kartuskiego.

Uczestnicy zlotu zbrali się rano na dziedzińcu szkoły powszechnej. Skład około godziny 10 wyruszył wspaniałym pochodem z orkiestrą Straży Pożarnej na czele do kościoła na nabożeństwo. Przed nabożeństwem odbyła się procesja z powołań Kongresu Eucharystycznego w Poznaniu, podczas której nioś Najświętszy Sakrament ks. kanonik Łosiński z Sierakowic. Mszę św. odprawił przez okrogowy ks. wikary Szuta a podniósł kazanie wygłosił ks. proboszcz Półomski. Podczas mszy św. śpiewała Cecylja pod batutą pana Mowińskiego. Na zakończenie odśpiewano Boże coś Polskę.

Po nabożeństwie odbyła się przy placu św. Brunona defilada przed duchowieństwem i władzami, poczem pochód udał się do sali pana Hogi na obrady.

Gdynia. (Mleczarnia Spółdzielcza.) W ubiegły piątek dnia 27 czerwca odbyło się Walne Zebranie Spółdzielni Mleczarskiej w Gdyni. Celem Zebrania był wybór nowych władz Spółdzielni ze względu na bliski termin przejęcia przez Spółdzielnię w dzierżawę mleczarni, wybudowanej przez Pomorską Izbę Rolniczą za pomocą udzielonej na ten cel subwencji Ministerstwa Rolnictwa.

Na zebranie to przybyli pp. Prezes Pomorskiej Izby Rolniczej Dr. Esden - Tempki, Dyrektor Dykier, Naczelnik Wydziału Województwa Goceniowski, Prezes Hulewicz oraz zaproszeni działacze z powiatów Kaszubskich.

Zebraniu przewodniczył p. Konsul Kukowski, który zdał sprawozdanie z dotychczasowej działalności Spółdzielni. M. in. zabrał głos także Prezes Izby Rolniczej, który witając zjazd podkreślił konieczność utworzenia placówki mleczarskiej w Gdyni i zwrócił uwagę na ważność wyborów ze względu na jej przyszły rozwój.

Do Zarządu zostali wybrani: pp. Kukowski, Rozczynalski i Zelewski, zaś do Rady Nadzorczej ks. ks. Felchnerowski, Sadowski, pp. Hulewicz z Pucka, Tebinka, Zielke, Redliński, Bany, Miet i Jasiński.

Tczew. (Szkoła Rzemieślniczo - Przemysłowa) Dobrobyt państwa ściśle wiąże się z dobrobytem stanu średniego produkującego, który przedstawia rzemiosło.

Rząd Polski Odrodzonej w myśl tej prawdy starał się podnieść stan przemysłowy przez udzielenie uprawnień dla izb rzemieślniczych oraz przysporzenie nowych szeregów wykształconych rzemieślników, którzy po odbyciu potrzebnych lat praktyki mogą z korzyścią dla przemysłu objąć kierownicze stanowisko w fabrykach oraz zakładać po miasteczkach i wsiach wzorowe warsztaty rzemieślnicze.

W tym celu założono w kraju szereg szkół rzemieślniczo - przemysłowych, między którymi także i w Tczewie za inicjatywą patriotycznych i światłych obywateli została założona w r. 1926 przy Szkole Morskiej, Szkoła Rzemieślniczo - Przemysłowa. W wrześniu 1929 r. Szkoła ta została przeniesiona do własnych budynków fabrycznych przy ul. Sobieskiego nr. 10-11 gdzie obszerne i odpowiednio do celów nauki urządzone warsztaty dają możliwość nauki praktycznej dla 150 uczniów.

Szkoła posiada obecnie jeden oddział ślusarsko - mechaniczny, a w przygotowaniu na drugi rok jest oddział elektro - mechaniczny i odlewniczy. Nauka trwa 3 lata i obejmuje wykłady teoretyczne i obszernie zajęcia praktyczne według przepisanej regulaminu przez Ministerstwo WR. i OP.

Ukończenie Szkoły uprawnia absolwenta do otrzymania świadectwa czeladniczego i daje prawo wstępu do średnich szkół technicznych.

Do Szkoły przyjmowani są kandydaci, którzy: a) przedstawiają świadectwo ukończenia przynajmniej 4 oddziałów szkoły powszechnej, b) mają nie mniej niż 14 a nie więcej niż 16 lat) c) złożą egzamin wstępny z języka polskiego i rachunków, d) są fizycznie zdrowi i dostatecznie rozwinięci.

W roku szkolnym 1930-31 będzie przyjętych do klasy I. 40 uczniów na oddział ślusarsko - mechaniczny.

Zgłoszenia od rodziców i opiekunów kandydatów przyjmuje Dyrekcja Szkoły przy ul. Sobieskiego 11 od 15 czerwca do 15 sierpnia.

W dn. 24 i 25 czerwca odbyły się w Szkole egzamin czeladniczy dla 16 dopuszczonych do egzaminów absolwentów wydziału ślusarsko - mechanicznego. Przewodniczącym Komisji mianowanej przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego był dyrektor Szkoły p. inż. Jan Stec, Delegatem Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu starszy cechmistrz p. Franciszek Wacławski.

Wszyscy dopuszczeni do egzaminu kandydaci egzamin czeladniczy złożyli, na podstawie czego otrzymali świadectwa czeladnicze: 1) Andrzejewski Władysław; 2) Cylkowski Bernard; 3) Czajka Edward; 4) Czapki Bernard; 5) Dronzek Paweł; 6) Hinc Ludwik; 7) Kitowski Zygfryd; 8) Kordecki Jan; 9) Krakowski Roman; 10) Krieger Bolesław; 11) Krzyżyński Józef; 12) Łukaszewski Zenon; 13) Małkowski Feliks; 14) Szlachcikowski Kazimierz; 15) Szlauderbach Bolesław i 16) Świętowski Zygmunt.

Świecie. Pożar wybuchł w gospodarstwie p. Anny Weiner w Lipinkach. Pożar zlikwidowała tutejsza Ochotnicza Straż Pożarna, akcję ratunkową prowadził naczelnik Straży, która okazała się przy pomocy tutejszego społeczeństwa bardzo dzielna, uratowała bowiem jeden dom mieszkalny i stodołę pomimo słomianych dachów

Świecie. (Egzamin końcowy w Szkole Handlowej.) Niedawno założona Szkoła Handlowa w naszym mieście dzięki staraniom dyr. Donarskiego, który obecnie był jej kierownikiem, odbyła końcowe egzamina z uczniami tejże w dn. 26 czerwca rb. pod przewodnictwem p. insp. Lipińskiego przy udziale nauczycieli szkoły i przedstawicieli kupiectwa tutejszego. Egzamin rozpoczęto pieśnią: „Kto się w opiekę... i krótką modlitwą. Do egzaminu stanęło 16 osób, z których złożyli egzamin: Chmurzyńska Irena, Grabowska Cecylja, Karwaszówna Stefania, Kawianka Marja, Mellerówna Leokadja, Poznańska Marta, Siudówna Gertruda, Wedelstaedtówna Anna, Jadwiga Wiecka, Franciszka Tretkowska, Szewów na Jadwiga, Leszczyński Jan, Januszewski Alojzy i Alfons Szamocki. Po egzaminie zebrał młodzież, życząc powodzenia na nowej drodze pracy p. dyr. Donarski zapewniał, że wszyscy mogą dostać posady, bo zapotrzebowań na fachowców jest wielkie. Po odśpiewaniu „Boże coś Polskę“ — nastąpiła wspólna fotografia.

Toruń. (Pożary w miesiącu maju na Pomorzu.) Według danych statystycznych Pomorskiego Stowarzyszenia Ubezpieczeń w Toruniu, zgłoszono w miesiącu maju 68 pożarów, na terenie województwa pomorskiego. Ogólna suma odszkodowania wynosi 365,258 zł. Przyczyny powyższych pożarów były następujące: W 16 wypadkach iskry, w 10 wypadkach grom, w 15 wypadkach przeniesienie, w 6 wypadkach nieostrożne obchodzenie się z ogniem, w 5 wypadkach defekt komin, 2 wypadkach niedbalstwo, w 4 wypadkach przyczyn nie stwierdzono.

— **(Należy chować broń przed dziećmi.)** 10-letni Zenon Tomaszewski, bawiąc się w sieni domu przy ul. św. Jerzego nr. 6 flowerem, postrzelił 15-letnią Jadwigę Wajdowską w lewą nogę powyżej kolana.

RUCH WYDAWNICZY

Czasopisma.

„Ukazał się z druku nr. wakacyjny „Mojego Przyjaciela“ popularnego pisma dla młodzieży. Numer ten ma piętno sezonowości. Większość bowiem artykułów poświęcona jest aktualnym zagadnieniom, powstającym u uczącej się młodzieży w związku z nadejściem wakacji. Prócz materiałów przyrodniczych, krajoznawczych, turystycznych i innych związanych z obecnym sezonem, znajdujemy w numerze artykuły o treści beletrystycznej, rozrywki itp. co razem składa się na urozmaiconą i interesującą całość. Ciekawa jest również obszerna ankieta, dołączona do numeru, która pobudzi czytelników do zastanowienia się nad podawanymi przez pismo materiami i do zdrowej konstrukcyjnej krytyki.

Treść numeru przedstawia się następująco:

O wyborze zawodu — Artykuł wstępny.

Jak spędzić wakacje? — opinie polskich lekarzy - higienistów i sportowców.

Fritjof Nansen — ku pamięci wielkiego podróżnika.

Ostatnia lekcja — Nowela.

Zastanów się! — kilka zadań z dziedziny sportu myślowego.

Techniczna strona wycieczek — praktyczne wskazówki dla wycieczkowiczów.

Ujarzmione szczyty — Historia pokonania przez człowieka najwyższych gór na świecie.

Jak należy kolekcjonować? — rady i wskazówki dla młodych zbieraczy.

Wycieczka tratwą z biegiem Popradu i Wisły wspomnienia z wodnej włości.

To i Owo — Rozmaite aktualja i notatki popularno — naukowe w paru wierszach.

Stroniczka humoru.

Rozrywki umysłowe — rebusy, szarady, logo gryfy, zagadki.

Dział szachowy

Stroniczka esperantysty.

Ankieta.

Cena numeru, ozdobionego ilustracjami, wynosi tylko 60 groszy, co czyni to pożyteczne pismo dostępnym dla najszerzszych kół uczącej się młodzieży.

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 4. lipca 1930 r.

Inspektor szkolny p. Stanisław Grochowski

rozpoczął z dn. 1 lipca swój tegoroczny urlop wypoczynkowy, który trwać będzie do 12 sierpnia br. W sprawach administracyjnych zastępować go będzie kierownik szkoły p. Paprocki.

Sokół chojnicki w przededniu zlotu okręgowego.

Jak wiadomo, odbędzie się w sobotę i niedzielę zlot okręgowy Sokolstwa w Brusach. Nic więc dziwnego, że wre w gnieździe chojnickim jak w ulu. Wszak Chojnice chcą w Brusach zająć należne im miejsce, i tem samem zadokumentować, że pracują energicznie.

W środę odbyło się zebranie informacyjne przed zlotem razem dla oddziałów żeńskiego i męskiego. Zebranie zagał drh. wiceprezes Krzemiński. Miłą niespodzianką sprawił zebrany prezes gniazda drh. prof. Szczepański przysyłając z Belgradu pocztówkę, na której figurują pod pisy prezesa Dzielnicy Pomorskiej drh. Bączynskiego, prezesa Związku hr. A. Zamojskiego oraz pobratymców z Czechosłowacji i Jugosławii. Po odczytaniu komunikatu Przewodnictwa Okręgowego w sprawie zlotu omówiono dokładnie wyjazd gniazda chojnickiego do Brus. Po załatwieniu wszystkich spraw solwował drh. Krzemiński zebranie hasłem „Czołem“.

Wycieczka kolejowców.

Tutejszy Oddział Zjednoczenia Kolejowców Polskich urządził w niedzielę dnia 6 bm. wycieczkę do Mylhofu. Odjazd z Chojnic do Rytyla nastąpił pociągami o godzinie 10,35 powrót zaś z Rytyla do Chojnic o godzinie 22 przyjazd do Chojnic o godzinie 22,15. Dla urozmaicenia i umiłowienia wycieczki zapowiedziane są różne niespodzianki tak dla dorosłych i dzieci. Koncertować będzie w Mylhofie orkiestra kolejarzy która swymi wystąpieniami zdobyła sobie uznanie u miejscowego społeczeństwa. Zbiórka członków jak i gości którzy będą mile widziani o godzinie 10-tej przed gmachem dworcowym wzgl. na dworcu.

Związek Robotników i Rzemieślników

W dniu 6 bm. tj. w niedzielę urządził wycieczkę do Angowic (lasek), gdzie odbędzie się zabawa ogrodowa z niespodziankami. Wieczorem zabawa taneczna w salce p. Madu rajskiego, wyjazd z Chojnic o godzinie 2-giej po południu z przed lokalu p. Seydy.

Zaprasza się związki pokrewne i sympatyków o liczny udział. Samochód bezpłatnie do dyspozycji gości.

Zarząd.

Harcerski kurs żeglarski w Charzykowie.

Jak się dowiadujemy rozpocznie się w tych dniach kurs żeglarski dla harcerzy. Kurs jest obliczony na 50 osób i jest dostępny dla harcerzy z całej Polski. Dotychczas przybyli do Chojnic harcerze z Warszawy, Włocławka i innych miast. Należy tutaj pochwalić inicjatywę Polskiego Związku Żeglarskiego, który energicznie i skutecznie pracuje nad popularyzacją sztuki żeglarskiej. Dzięki organizowaniu kursu w Charzykowie zyskuje też dużo nasze miasto które w ten sposób może się stać ulubionym punktem wycieczkowym.

Harcerze chojniccy ruszają do obozów.

Podobnie jak w poprzednich latach, spędzą i w tym roku poszczególne drużyny harcerskie z Chojnic swe wakacje w obozach przez nie urządzonych, aby po rocznej pracy na ławach szkolnych lub przy warsztacie całymi piersiami użyć świeżego powietrza zdala od siedzib ludzkich wśród lasów i wód, względnie nad morzem. Przewodzenie obozów świadczy o poważnej pracy organizacyjnej drużynowych z komendantem hufca druhem Langem na czele.

W dniu dzisiejszym rusza 24 harcerzy z I harcerskiej drużyny gimnazjalnej na jednodniowy pobyt nad morze na Kamienną Górę. Chłopcami kieruje drh. K. Orłowski, który już przed kilku dniami wybrał się na miejsce kajakiem. W ubiegłym roku zastąpiła nasza pierwsza drużyna na wybrzeżu dzięki swym liczny i śmiały wyprowom na „Hulajduszki“ na otwarte morze. Pełen entuzjazmu dla harcerzy chojnickich feljeton umieścił z tej okazji „Ilustrowany Kurjer Codzienny“ kończąc go życzeniem, aby chociaż 10 proc. młodzieży polskiej tak spędzało swój czas, jak harcerze z jedynki chojnickiej.

Jutro wyruszą zaś 25 zuchów z drużyny przy szkołach wydziałowej i powszechnej pod kierownictwem dhów. Czabańskiego i Dziarnowskiego na trzydniowy oboz nad jeziorem Charzykowskie, — jeziorem Raduńskie w okolicy wsi Golubie.

Również niezadługo wyruszą w pole harcerze z drużyny piątej rzemieślniczej, mającej najwięcej pieszych włóczęg po kraju poza sobą wśród drużyn chojnickich. Chcielibyśmy zwrócić uwagę, że koszt obozów, bardzo zresztą poważne, pokrywają chłopcy w przeważnie części sami z oszczędności systematycznie przez cały rok składanych. Z pomocą przyszło mniejszemu Koło Przyjaciół Harcerzy, będące pod przewodnictwem burmistrza miasta p. dr. Sobierajczyka, oraz Komitet PW. i WF, udzielając zapomogi w łącznej sumie 500 zł.

Z zebrania Kolejowego PW.

W środę odbyło się zebranie miesięczne miejscowego Kolejowego Przystosobienia Wojskowego. Zebranie zagał o godzinie 8 w lokalu p. Jażdżewskiego p. prezes Mateja witając licznie przybyłych członków oraz komendanta KPW. z Sepólna Po zwykłych formalnościach wstępnych zdał sekretarz p. Gałązka relację z walnego zjazdu delegatów z całej Polski, który odbywał się 15. 6. br. w Warszawie. Sprawozdanie z ostatniej zabawy ludowej, urządzonej w Nowej Ameryce w dniu 15. 6. br. zdał kasjer p. Troka. Jak wynikało z słów referenta impreza udała się doskonale i cieszyła się wielką frekwencją członków jako i gości. Następnie prezes p. Mateja dzielił się z obecnymi wrażeniami z manewrów kolejowych i zaznaczył przy tej okazji że kompania kolejowców chojnickich w porównaniu do innych zaprezentowała się wzorowo budząc powszechny zachwyt swą postawą i wyszkoleniem. Nie od rzeczy będzie zaznaczyć że KPW w Chojnicach robi wielkie postępy w dziedzinie PW. Po ukończeniu będącej już w budowie własnej strzelnicy będą się odbywały częste zawody strzeleckie. W poświęceniu strzelnicy bratniej organizacji Tow. Powst. i Wojaków postanow. wziął liczny udział Uchwałaono również urządzić wspólną wycieczkę do Charzykowa z orkiestrą kolejową na czele. Po wyczerpaniu porządku obrad zamknął p. prezes zebranie o godzinie 10,30.

Baczność Sokolii!

W związku z zlotem okręgowym w Brusach który odbędzie się dnia 5 i 6 7 br. ustala się dla członków tuł. gniazda następujący czas wyjazdów

a) dla zawodników w sobotę 5 7 o godz. 14,29. Zbiórka na dworcu o godzinie 14. Druhowie korzystający z wolnego przejazdu zameldują się tam że u dh. naczelnika,

b) dla dalszych druchen i druhów chcących zdać jeszcze na generalną próbę ćwiczeń i przed stawieniem odjazd także w sobotę 5 7 o godz. 17,25.

c) reszta członków winna wyjechać najpóźniej w niedzielę dnia 6 7. o godzinie 5,10 rano.

Wzywamy was druchny i druhowie, abyście jaknajwcześniej przybyli do Brus — niech nikogo niezabraknie w naszych szeregach — wszak zdawać mamy egzamin z naszej całorocznej pracy — niech obywatelstwo widzi że „Sokół“ to wielka potęga.

CZOŁEM!

Zarząd Tow. Gimn. „Sokół“ Chojnice.

Sprawozdanie.

Z działalności Zarządu Kuchni Ludowej w Chojnicach. Jak Szan. Obywatelstwu miasta Chojnic wiadomo, zorganizowana została w miesiącu grudniu ub. roku Kuchnia Ludowa, celem podania w zimowej porze bezrobotnym jak i biednym ciepłego, pożywne posiłki.

Akcja utworzenia kuchni ludowej poparta została przez całe mieszczaństwo miasta Chojnic i okolicy, za co Zarząd jeszcze raz składa podziękowanie.

Na stały fundusz Kuchni Ludowej zebrano 4709,— zł, na przejściowy fundusz Kuchni Ludowej zebrano 2254,84 złotych.

Obiadów wydano około: w miesiącu grudniu 1780, w miesiącu styczniu 5966, w lutym 5435, w marcu 3975 razem 17156 szt. po cenie 45 gr. za sztukę, które zostały Tow. dobroczynnym jak i Magistratowi oddane po cenie znacznie niższej.

Obiady z Kuchni Ludowej z codziennymi odmianami były nader smaczne i sute, co ze strony korzystających z tychże obiadów jakoteż i członków towarzystwa z uznaniem zostało potwierdzone.

Kuchnia Ludowa w Chojnicach okazała się bardzo potrzebna, i niezbędna zwłaszcza w porze zimowej, kiedy jest wzrost bezrobocia.

Zarząd Tow. Kuchni Ludowej

Raid motocyklowy.

Klub Motocyklowy w Grudziądzu (ul. Długa 19-20) urządził w dn. 6 lipca br. raid motocyklowy na szlaku:

Grudziądz — Nowe — Gniew — Tczew — Starogard — Czarny — Chojnice — Tuchola — Świecie — Grudziądz.

Ludności zwraca się uwagę na to, że należy w czasie przejazdu usunąć dzieci, bydło i drób z drogi, i że nieostrożnym, nieprzebiegającym przepisów czy to ruchu kołowego czy piesznego gnozą niebezpieczeństwa.

Cech krawiecki w Chojnicach

obchodzi w niedzielę dnia 6 lipca uroczystość poświęcenia sztandaru połączoną z zjazdem związków i cechów krawieckich na Pomorzu.

Program:

- 1) O godz 8 powitanie delegatów i gości w hot. Engla
- 2) O godz 10 wymarsz po sztandar do starszego cechu pana Cyzewskiego potem do kościoła farnego na uroczyste nabożeństwo i poświęcenie sztandaru.
- 3) Po nabożeństwie pochód do hotelu Engla.
- 4) Od godziny 12 do 1 uroczyste posiedzenie:
 - a) Zagajenie i powitanie gości oraz delegatów przez Starszego Cechu Chojnickiego kolegę Cyzewskiego;
 - b) Przemówienie przedstawicieli władz organizacyjnych;
 - c) Wbijanie gwoździ pamiątkowych;
 - d) Zakończenie poczem nastąpi wspólny obiad.
- 5) Wieczorem o godzinie 20-tej wielki bal z różnymi niespodziankami. — Wstęp na salę 2 złote od osoby. — Orkiestra Zakładu Wychowawczego.

Zarząd: Alojzy Cyzewski starszy cechu — Paweł Domracki sekretarz — Antoni Grunczewski skarbnik.

Zaznaczyć należy, że miejscowy cech krawiecki jest jednym z najstarszych cechów miejscowych. Istnieje bowiem już od połowy siedemnastego wieku a zreorganizowany został w roku 1850. Należy się więc spodziewać iż uroczystość cechu jak najwspanialej wypadnie.

Baczność właściciele koni.

Przeгляд koni ur. 1926 r. odbędzie się w Chojnicach dnia 7 lipca 1930 r. o godzinie 7-mej rano na pl. Piastowski. Wszyscy posiadacze koni ur. 1926 winni w oznaczonym terminie konie dostawić do przeglądu. Taksame na leży dostawić konie starsze które z jakichkolwiek powodów nie są w posiadaniu książeczek ewidencyjnych.

Kino Nowości

wyświetla dziś w piątek 4 bm rewelacyjny dramat pt. „Krzyk z za kraty“ ilustrujący przykład lekkomyślnego wydania wyroku śmierci przez sądy niemieckie na osobie Jakubowskiego, Polaka w Niemczech, który był oskarżony o popełnienie morderstwa na własnym dziecku. Film ten winni zobaczyć wszyscy. Nadprogram — arcywesoły film z królem komików Harry Lloydem. Razem 15 aktów

Powiat

Czersk. (Osobiste). Naczelnik dworca kolejowego w Czersku p. Górski został mianowany asse-sorem z VIII st. służb.

— (Egzekucja na oczekaniu). We wtorek w południe doszło do awantury przed domem p. Briganta przy ul. Starogardzkiej. Komornik sądowy p. Zaremba zauważył, że do sieni domu wchodzi pewne małżeństwo z Łęga, u którego bez skutecznego przeprowadzał egzekucję. Ponieważ doszła go wiadomość, że ze sprządy płodów na targu małżeństwo zebrało sporą sumkę, zarządził natychmiastową rewizję osobistą. Małżeństwo próbowało się temu oprzeć, a stanęło po jego stronie również kilka osób postronnych. Komornik jednak się nie uląkł. Zawezwał do pomocy policję i rewizję przeprowadził. Znalazł przy kobiecie pewną kwotę pieniędzy i zabrał je na pokrycie należności, oczywiście za pokwitowaniem.

Złot S. M. P. okręgu chojnickiego

W niedzielę, dnia 6 lipca odbędzie się w Czersku uroczystość dziesięciolecia Istnienia **Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej** oraz **złot SMP. Okręgu Chojnice** połączony z zawodami sportowymi.

Program:

- W sobotę, dnia 5 lipca 1930
- 1) Godz. 17,00 Okręgowe zawody sportowe SMP. na boisku: a) skok w dal, b) skok wzwyż, c) skok o tyczce, d) rzut dyskiem, e) rzut oszczepem, f) pchnięcie kulą.
 - 2) Godz. 20,00 Uroczyste posiedzenie jubileuszowe SMP. Czersk na sali Hotelu Centralnego,
 - 3) Godz. 21,30 Capstrzyk,
- W niedzielę, dnia 6 lipca 1930:
- 1) Godz. 6,00 Pobudka,
 - 2) Godz. 7,00 — 9,00 Witanie gości na dworcu
 - 3) Godz. 9,00 Raport i odmarsz do kościoła,
 - 4) Godz. 10,00 Uroczyste nabożeństwo z asystą i okolicznościowym kazaniem,
 - 5) Godz. 12,00 Defilada,
 - 6) Godz. 12,30 Uroczyste posiedzenie złotowe okręgu SMP. Chojnice na sali Hotelu Centralnego
 - 7) Godz. 14,00 Wspólny obiad wojskowy dla członków SMP.
 - 8) Godz. 15,00 Nieszpory,
 - 9) Godz. 15,30 Wymarsz z „Ogniska“ do lasku na zabawę.
 - 10) Godz. 16,30 Zawody sportowe okręgu SMP Chojnice w lasku: a) bieg 100 m, b) bieg 800 m, c) sztafeta 4x100 m, d) bieg 2000 m. na przełaj e) mecz koszykówki i siatkówki,
 - 11) Godz. 16,30 Zabawa ludowa w lasku z licznymi urozmaicheniami.
 - 12) Godz. 21,00 Rozdanie nagród pomiędzy za wodników i rozwiązanie zlotu.
 - 13) Godz. 22,00 Powrót do miasta.
- Zarząd SMP. Czersk: Ks. dziekan Sprengel, Ks. Lange wicepatron — Pacek prezes — Czabowski sekretarz — Repiński skarbnik — Kręski komendant.
- Zarząd okręgowy: Ks. Borzyszkowski prezes — Behlke sekretarz — Szulc komendant.

KRONIKA POLITYCZNA.

W Lubecie już zmarło 48 dzieci.

Wedle komunikatu urzędu zdrowia w Lubecie liczba zmarłych niemowląt, szczepionych niemiecką szczepionką przeciwgruźliczą, wzrosła do 48 ofiar.

Liczba chorych dzieci powiększyła się i wynosi obecnie 72 niemowląt.

Skonfiskowana deklaracja.

Rezultatem kilkogodzinnego posiedzenia opozycyjnych klubów posełskich w sejmie śląskim było uchwalenie obszernej rezolucji skierowanej przeciwko rządowi centralnemu i wojewodzie. Rezolucja ta opublikowana w dzisiejszej prasie uległa konfiskacie.

Posłowie Be-Be ogłosili odezwę w której usprawiedliwiają przebieg ostatniego zatargu w sejmie śląskim.

Flotylla duńska w Gdyni.

Gdynia. Dnia 3 7. rano przybył tutaj zespół flotyli duńskiej, składający się z krążownika szkolnego „Heimdal“ (1313 tonn), pomocnik dla łodzi podwodnych „Henrik Gerner“ (500 ton) oraz 5 łodzi podwodnych. Po wymianie z obu stron 21 strzałów armatnich, na pokład krążownika duńskiego weszli charge d'affaires Danji w Warszawie p. Hochmeyer i poseł duński w Gdańsku p. Koch. W południe dowódca krążownika „Heimdal“ komandor porucznik Wolffhagen i szef sztabu, adjutant króla duńskiego, komandor Pontopiddan, złożyli wizyty dowódcy floty polskiej komandorowi Unrugowi, prezydentowi miasta Gdyni i staroście grodzkiemu.

Wieczorem o godz. 21 dowódcy i kadeci duńscy udają się na dwu-dniowy pobyt do Warszawy Flotylla duńska zatrzyma się w Gdyni do dnia 7 bm.

Kto młodzież zawsze dobrą chce, Ten niech ją śle do S. M. P.

(Członków przyjmuje się na zebraniu w piątek, dnia 4. 7. o godz. 8 w Szkole Powszechnej ulica Człuchowska)

RUCH w TOWARZYSTWACH

Tow. Śpiewu „Lutnia“ Nadzwyczajne plenarne zebranie chóru mieszanego i męskiego odbędzie się dziś w piątek o godzinie 8.15 w szkole. O kompletny udział uprasza Zarząd.

Baczność druchny SMP. Dziś o godzinie 8-mej wieczorem lekcja kółka muzycznego Przybycie wszystkich druchen mandolinistek pożądane.

Sprawie służ. Naczelniczka kółka man. **Tow. Hodowli Drobiu i Gołębi Pocztych „Goniec“** W piątek dnia 4 lipca br. odbędzie się w hot. Engla o godz 8 wieczorem walne roczne zebranie

Ochotnicza Straż Pożarna. W piątek o godzinie 7 ćwiczenia. Komendant.

Zebranie Koła Polek odbędzie się w piątek, dnia 4 bm. o godz. 5 popoł. na salce w starostwie. O jaknajliczniejszy udział uprasza uprzejmie Zarząd

Pow. Koło Związku Inwal. Woj. Chojnice Miesięczne zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 6 7 30 o godzinie 1-szej w południe w sali Hotelu Centralnego O liczny udział członków prosi Zarząd.

